


Magdalena Kempna-Pieniążek

0000-0002-2569-5596 

Inni w Ameryce Odkrywanie pejzażu Nowego Świata – wprowadzenie

Pierwsze spotkanie z Ameryką to spotkanie z jej widokiem – jeszcze nie z pejzażem, bo kiedy w 1492 roku Pinta, Niña i Santa María zbliżyły się do Nowego Świata, Europejczycy wciąż nie wykształcili w pełni nowoczesnego rozumienia tego terminu. Nie wiedzieli także wtedy o istnieniu innego kontynentu¹ – żeglarze prowadzeni przez Krzysztofa Kolumba byli wszak przekonani, że szukają drogi do Indii. Dostrzeżone wyspy, które wkrótce miały stać się częścią Ameryki Łacińskiej, zostały przez nich błędnie zinterpretowane jako przynależne do terytorium Azji. Przestrzeń Ameryki, którą stopniowo poznawali, wyprzedziła w ich świadomości ideę Ameryki jako odrębnego kontynentu; wyprzedziła także ideę nowoczesnie pojętego krajobrazu, która miała narodzić się

¹ Według niektórych badaczy, w momencie rozpoczęcia swojej wyprawy Krzysztof Kolumb był świadomy istnienia jakiegoś lądu na drugim krańcu Atlantyku, ponieważ dysponował mapami z podróży podjętych około siedemdziesiąt lat wcześniej przez Chińczyków, którzy – przemierzywszy Pacyfik – być może dotarli do zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej. Póki co tezy te nie zostały w dostatecznym stopniu zweryfikowane przez historyków. Zob. G. MENZIES: *1421. Rok, w którym Chińczycy odkryli Amerykę i opłynęli świat*. Przeł. R. JANUSZEWSKI. Warszawa 2002. Istnieją również podejrzenia, że Kolumb – który około 1477 roku odwiedził Islandię – wiedział o szlakach Normanów i o leżących na Zachodzie ziemiach, które jednak go nie interesowały. Zob. F. MOWAT: *Wyprawy wikingów. Dawni Normanowie w Grenlandii i Ameryce Północnej*. Przeł. W. NIEPOKÓL CZYCKI. Katowice 2008, s. 317.

między innymi pod wpływem odkryć geograficznych oraz przeobrażającej się za ich sprawą wizji świata².

Jak dowodzi Tzvetan Todorov, z zapisków i listów Kolumba wyłania się mentalność raczej średniowieczna niż renesansowa. Odkrywca wydaje się skoncentrowany głównie na religijnych aspektach podejmowanych podróży, takich jak misja ewangelizacyjna oraz pragnienie zgromadzenia środków, które pozwoliłyby na zrealizowanie – pod koniec XV wieku w zasadzie już utopijnego – projektu kolejnej wyprawy krzyżowej³. Równocześnie relacje słynnego Genuńczyka z Nowego Świata przepełnia zachwyt nad pięknem odkrytych ziem, wykraczający poza średniowieczną wrażliwość na „krajobraz postrzegany w jego użytkowości i funkcjonalności, krajobraz przeobrażany, zagospodarowywany”⁴. Dla Kolumba – co jest szczególnie istotne z perspektywy krystalizującego się właśnie nowego podejścia do pejzażu – odkrywanie piękna przyrody nabiera autonomicznej wartości.

Odkrycie Ameryki przez Europejczyków oraz narodziny nowoczesnej idei krajobrazu pozostają w bezpośrednim związku z doświadczeniem Inności. Już w średniowieczu impulsem do przeobrażeń estetycznej wrażliwości związanej ze światem przyrody były kontakty krzyżowców z niezwykłą dla nich rzeczywistością Palestyny. O cudach zamorskich krain opowiadali również kupcy i podróżnicy⁵, przyczyniając się do wzrostu ciekawości świata nakierowanej na to, co obce, egzotyczne, niecodzienne. Wreszcie na przełomie XV i XVI wieku ma miejsce bezprecedensowy przypadek spotkania z Innym – rozpoczęcie podboju Ameryki. Jest to zarazem przypadek tragiczny, ponieważ w jego wyniku – jak trafnie stwierdza Todorov – „Inność drugiego człowieka zostaje zarazem odkryta i odrzucona”⁶. Rok 1492, w którym Hiszpanie wypędzają ze swoich terytoriów Innego „wewnętrzny” – pokonując Maurów i zmuszając do opuszczenia kraju Żydów – jest równocześnie datą nawiązania kontaktu z Innym „zewnątrznym”, z Indianami⁷, którym

² Zob. B. FRYDRYCZAK: *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*. Poznań 2013, s. 15.

³ Zob. T. TODOROV: *Podbój Ameryki. Problem innego*. Przeł. J. WOJCIESZAK. Warszawa 1996, s. 17–19.

⁴ B. FRYDRYCZAK: *Krajobraz...*, s. 19.

⁵ Zob. tamże, s. 15–16.

⁶ T. TODOROV: *Podbój Ameryki...*, s. 59.

⁷ Zgodnie z propozycją Charlesa C. Manna, popartą szczegółową i przekonującą argumentacją natury kulturowo-lingwistycznej, w niniejszym artykule posługuję się terminem „Indianie” jako synonimem określenia „rdzenni Amerykanie”. Zob. C.C. MANN: *1491. Ameryka przed Kolumbem*. Przeł. J. SZCZEPAŃSKI. Poznań 2007, s. 437–443.

jednak odmówione zostaje prawo do podmiotowości. „Kolumb odkrył Amerykę, ale nie Amerykanów”⁸ – konstatuje badacz, wskazując na to, że tych ostatnich Genuieńczyk postrzega jako jeden z elementów krajobrazu, wzmianki o nich ujmując „zawsze w notatkach o przyrodzie, gdzieś między opisami ptactwa i drzew”⁹.

Trzy następujące w tym samym czasie odkrycia: Nowego Świata, Innego oraz nowoczesnej idei krajobrazu wydają się stosownym punktem wyjścia do refleksji o filmowych pejzażach obu Ameryk, tym bardziej, że są one opisywane z perspektywy zewnętrznej, bo europejskiej. Kino wielokrotnie podejmowało temat pierwszych spotkań rdzennych Amerykanów z Europejczykami. Stawiając w centrum swojego zainteresowania przede wszystkim moment odkrycia nowego kontynentu i jego skutki, równocześnie – w sposób mniej lub bardziej świadomy – przywoływało pamięć o pierwszych reakcjach na amerykański krajobraz. To, co dla odkrywców było widokiem zamorskiej krainy, w filmach zostaje zaprezentowane już jako gotowy pejzaż – ujęty w ramy kadru niczym malarski obraz.

Z biegiem lat filmowe wizje Nowego Świata uchwyconego w momencie jego odkrycia zaczęły ulegać zróżnicowaniu – obok bliskiej relacji z pierwszych wypraw toposu rajskiego ogrodu, zaczęły się wśród nich pojawiać motywy bardziej skomplikowane. Filmowe pejzaże Ameryk zaczęły przypominać, że historia obu kontynentów sięga znacznie dalej niż do 1492 roku, że wyprawa Kolumba nie była pierwszym ich „odkryciem” przez Europejczyków i że zamieszkujące je ludy od wieków w świadomy sposób kształtowały otaczającą je rzeczywistość. Chociaż w dalszym ciągu większość z tych obrazów nosi znamiona eurocentrycznej perspektywy, to podjęto również próby zrekonstruowania sposobu, w jaki przestrzeń ta mogła być postrzegana przez jej rdzennych mieszkańców. Bez względu jednak na to, czyimi oczami kino ogląda Amerykę sprzed pierwszych kontaktów z Europejczykami lub z chwili ich nawiązania, ukrytym tematem oferowanych przez nie obrazów jest Inność – zarówno tego, który przybywa do Nowego Świata, jak i tego, który, zamieszkując w Ameryce od pokoleń, w kolonialnej optyce zostaje uznany za obcego. Krajobraz staje się swoistym medium owej Inności – milczącym (co wcale nie znaczy, że biernym) uczestnikiem skomplikowanego procesu kulturowej wymiany zachodzącej między Starym i Nowym Światem.

⁸ T. TODOROV: *Podbój Ameryki...*, s. 59.

⁹ Tamże, s. 42.